

POSTANOWIENIE

Dnia 16 listopada 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Myszka

w sprawie z powództwa M. B.

przeciwko B. Spółce jawnej w S.

o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 16 listopada 2016 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w O.

z dnia 14 września 2015 r., sygn. akt IV Pa (...),

1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,

**2. wniosek strony skarżącej o zwrot kwoty 2.381 (dwa tysiące
trzysta osiemdziesiąt jeden) zł nadpłaconej opłaty sądowej od
apelacji przekazuje Sądowi Rejonowemu w O. do rozpoznania
zgodnie z art. 81 i 82 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach
sądowych w sprawach cywilnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r.,
poz. 623).**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w O. IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 14 września 2015 r. oddalił apelację strony pozwanej B. Spółki Jawnej z siedzibą w S. od wyroku Sądu Rejonowego IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. z dnia 7 maja 2015 r. zasądającego od pozwanej na rzecz powoda M. B. kwotę 48.202,08 zł brutto tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych wraz z ustawowymi odsetkami.

W sprawie tej ustalono, że powód był zatrudniony w pozwanej spółce w okresie od 6 marca 2009 r. do 30 listopada 2013 r. na stanowisku przedstawiciela handlowego. Pozwana spółka zajmowała się sprzedażą produktów dla lekarzy weterynarii o specjalności drobiarskiej. Powoda obowiązywał zadaniowy system czasu pracy z trzymiesięcznym okresem rozliczeniowym. Do jego zadań należał nadzór nad całością zagadnień związanych z obsługą klienta, pozyskiwanie nowych klientów, spotkania handlowe z klientami, sprzedaż produktów zgodnie z wytycznymi właściciela, pomoc w tworzeniu promocji, tworzenie baz danych klientów na potrzeby firmy, kontakt telefoniczny i bezpośredni z klientami, ustalanie tras wyjazdów i terminów spotkań z klientami, przygotowywanie i prezentacja materiałów szkoleniowych dla klientów, gromadzenie i analiza informacji uzyskiwanych od klientów, czynne uczestniczenie w imprezach plenerowych, szkoleniach informacyjnych i wyjazdach organizowanych dla klientów.

Zasadą było, że w poniedziałek powód wykonywał swoje obowiązki w siedzibie pozwanego w S. W tym dniu umawiał telefonicznie wizyty u klientów, częściowo przygotowywał wizyty (np. materiały), uczestniczył w zebraniach z przełożonym, z którym ustalał strategię działania na następny tydzień i w dalszej perspektywie, a także omawiał wyniki sprzedażowe. W pozostałe dni tygodnia realizował zadania polegające na odwiedzaniu klientów w ramach wyjazdów jednodniowych oraz kilkudniowych. Wyjazdy jednodniowe zaczynały się zazwyczaj między godziną 7 a 8 rano i trwały od 8 do 11 godzin. Były to wyjazdy do pobliskich miejscowości takich jak G., B., I., O., B., L.. Jeżeli zachodziła potrzeba spotkania z klientem we wtorek rano w miejscowości odległej od S. i O. powód po wykonaniu obowiązków w biurze już w poniedziałek jechał do miejscowości, w której w następnym dniu umówione spotkanie lub do miejscowości pobliskiej gdzie nocował. W związku z wyjazdami trwającymi dłużej niż jeden dzień pracodawca wystawiał powodowi polecenia wyjazdów służbowych, na których powód uzupełniał dane dotyczące daty i godziny wyjazdu, daty i godziny dotarcia do poszczególnych miejscowości oraz miejsca pobytu. Na ich podstawie dokonywano rozliczenia podróży. Oprócz odwiedzania klientów przez cały czas przedstawiciele handlowi odbierali telefony i maile od klientów. Po zakończonym dniu pracy systematyzowali pracę z całego dnia i w rozmowach telefonicznych zdawali M.J. relacje z odbytych

wizyt. Przez pewien czas sporządzali raporty za dany oraz następny tydzień. Ponadto sporządzali plany wizyt, informowali M. J. gdzie chcą jechać, dlatego właściciel firmy miał świadomość odległości pomiędzy poszczególnymi miejscowościami oraz czasu trwania spotkań. Dodatkowo, oprócz odwiedzania stałych klientów, przedstawiciele handlowi, w tym powód, kontaktowali się osobiście lub telefonicznie z podmiotami, które nie były klientami pozwanej spółki w celu ewentualnego nawiązania z nimi kontaktu. Pracę wyjazdową przedstawiciele handlowi organizowali w sposób maksymalnie efektywny, spotkania z klientami trwały od 30 minut do 2 godzin, a w przypadkach, w których klient nie mógł odbyć umówionego spotkania lub wymagało ono przesunięcia (np. z powodu pilnego wezwania klienta będącego lekarzem weterynarii) przedstawiciele handlowi starali się przesunąć na bliższy czas późniejsze wizyty lub porządkowali dokumentację z odbytych wizyt. W „delegacjach” powód wpisywał godzinę wyjazdu z O. lub z innej miejscowości, w której w związku z wyjazdem służbowym znajdował się oraz godziny przybycia do miejscowości docelowej. Zdarzało się, że powód nie nocował w miejscowościach docelowych, lecz w niedalekiej odległości od nich z uwagi na niższą cenę noclegów. W 2012 r. powodowi podlegało 145 klientów, którzy wypracowywali obroty na poziomie 600.000 - 700.000 zł rocznie, natomiast w czwartym kwartale 2011 r. lista klientów, z którymi powód współpracował wynosiła 244 podmioty, a obrót był w granicach 3.200.000 - 3.500.000 zł rocznie. Pracodawca miał świadomość pracy przedstawicieli handlowych w rozmiarze przekraczającym przeciętnie 8 godzin na dobę i 40 godzin w tygodniu z uwagi na stały kontakt i przekazywanie informacji na temat wykonywanej przez nich pracy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sądy obu instancji uznały, że roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazywał, że organizacja pracy u pozwanego oraz ilość nałożonych na powoda obowiązków sprawiała, iż w całym spornym okresie świadczył on pracę ponad obowiązujące normy czasu pracy. Sąd drugiej instancji odwołał się do orzecznictwa Sądu Najwyższego, z którego wynika, że przyjęcie zadaniowego czasu pracy nie jest równoznaczne z przyjęciem przez pracownika obowiązku świadczenia pracy bez wynagrodzenia ponad powszechnie obowiązujące wszystkich pracowników podstawowe normy czasu pracy (wyroki z: 3

września 2010 r., I PK 39/10, LEX 630170 oraz 10 czerwca 2010 r., I PK 6/10, M.P.Pr. 2010/12/642-647), a zadaniowy system czasu pracy nie wyklucza możliwości dochodzenia od pracodawcy dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych (wyrok z 4 sierpnia 1999 r., I PKN 181/99, LEX 43653). Dalej uznał, że powód jako przedstawiciel handlowy, do którego podstawowych obowiązków należało pozyskiwanie klienta „w terenie” nie odbywał typowych podróży służbowych, ponieważ nie zostały spełnione łącznie wszystkie trzy przesłanki determinujące odbywanie takich podróży, ponieważ rzeczywistym miejscem pracy powoda był teren całego kraju, powód nie wyjeżdżał do klientów na wyraźne polecenie pracodawcy oraz nie miał podczas tych wyjazdów określonego przez pracodawcę konkretnego zadania służbowego. Podróżą służbową nie jest wykonywanie pracy w różnych miejscowościach, gdy przedmiotem zobowiązania pracownika jest stałe wykonywanie pracy w tych miejscowościach, która ma charakter incydentalny w tym sensie, że w sferze obowiązków pracownika jest czymś wyjątkowym, odmiennym od wykonywania typowych zadań służbowych. Pracownicy mobilni, jakimi są przedstawiciele handlowi nie wykonują incydentalnie zadań związanych z oddelegowaniem poza miejsce pracy, ponieważ charakter ich pracy wymusza nieustanne przebywanie w trasie, dlatego nie ma do nich zastosowania ani hipoteza, ani dyspozycja normy prawnej zawartej w art. 77⁵ § 1 k.p. Sąd drugiej instancji uznał za prawidłowe wnioski biegłego z zakresu księgowości, który przy sporządzeniu opinii uwzględnił całość materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a także założenia zawarte w postanowieniu Sądu Rejonowego, których strona pozwana nie zdołała skutecznie zakwestionować. Dlatego też oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii tego biegłego.

W skardze kasacyjnej pozwany zarzucił naruszenie: 1/ art. 77⁵ § 1 k.p. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że w przypadku pracownika zatrudnionego w charakterze przedstawiciela handlowego brak jest możliwości odbywania podróży służbowych w rozumieniu art. 77⁵ k.p., oraz że w przypadku pracownika objętego zadaniowym systemem czasu pracy, koniecznym elementem odbycia podróży służbowej jest jednoznaczne, wyraźne i stanowcze polecenie pracodawcy wykonania skonkretyzowanego zadania w oznaczonym z góry miejscu, przeto

roszczenia powoda nie zasługiwały na uwzględnienie, 2/ art. 29 § 1 pkt 2 k.p. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że w przypadku pracownika mobilnego prawnie dopuszczalne określenie miejsca pracy ogranicza się do dwóch wariantów, tj. wskazania oznaczonego punktu geograficznego działania pracodawcy lub obszaru rozumianego jako miejsce, w którym pracownik kiedykolwiek świadczył lub może potencjalnie świadczyć pracę (obszar całego kraju), albo miejsce pracy pracownika handlowego, który wykonuje część obowiązków w siedzibie pracodawcy oraz odbywa podróże dwojakiego rodzaju: jednodniowe lokalne oraz dłuższe, kwalifikowane jako podróż służbowa, na obszarze całego kraju. Skutkowało to niesłusznym uznaniem, iż miejscem pracy powoda było każde miejsce, w którym świadczył on pracę (obszar całego kraju), tym samym nigdy nie przebywał on i nie mógł przebywać w podróży służbowej, 3/ art. 140 k.p. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że każdego dnia pięciodniowego tygodnia pracy pracownik zatrudniony w zadaniowym systemie czasu pracy zobowiązany jest wykonywać pracę w wymiarze 8 godzin, oraz wykluczeniu przypadków, w których praca w niektóre dni powyżej 8 godzin nie stanowi pracy w godzinach nadliczbowych, jeżeli w innych dniach wykonywał pracy w rozmiarze niższym od poniżej 8 godzin na dobę, 4/ art. 151 § 1 w związku z art. 140 k.p. przez błędne zastosowanie i przyjęcie, że przedstawiciel handlowy zatrudniony w zadaniowym systemie pracy wykonuje pracę w godzinach nadliczbowych nawet gdy samodzielnie organizuje sobie pracę co do liczby odbytych danego dnia spotkań tylko dlatego, że pracodawca oczekiwał od pracownika maksymalnej efektywności, co wszakże nie wiązało się z wydawaniem poleceń wykonania dodatkowych zadań, 5/ art. 128 § 1 k.p. przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że czas podróży służbowej pracownika mobilnego, w zakresie w jakim nie świadczył on pracy, wlicza się do jego czasu pracy, 6/ art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie przez Sąd Okręgowy uzasadnienia wyroku, które jest wewnątrznie sprzeczne, a zawarte w nim twierdzenia są nielogiczne i wzajemnie sobie zaprzeczają, co mogło mieć istotny wpływ na zapadłe w sprawie orzeczenie, które jest niespójne, a tym samym podważa kontestowanego wyroku, 7/ art. 322 k.p.c. przez arbitralne ustalenie wysokości należnego powodowi wynagrodzenia za pracę w oderwaniu od ustalonych w toku postępowania okoliczności faktycznych oraz prawidłowej oceny zastosowanych w sprawie przepisów prawa, co mogło mieć

istotny wpływ na wysokość zasądzanego roszczenia, 8/ art. 80 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016, poz. 623) przez zaniechanie wydania postanowienia z urzędu o zwrocie różnicy pomiędzy zawyżoną opłatą od apelacji wniesioną przez pozwaną a opłatą należną, co bez wątplenia miało wpływ na zapadłe w sprawie rozstrzygnięcie.

W oparciu powyższe zarzuty skarżący wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania ze względu na występujące w niej istotne zagadnienie prawne oraz istnienie potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, a w zakresie braku postanowienia o zwrocie nadpłaconej opłaty od apelacji wskazał, że skarga jest oczywiście uzasadniona. W ocenie skarżącego, połączenie nietypowego systemu czasu pracy oraz miejsca pracy skutkuje koniecznością przeprowadzenia wykładni przepisów prawa oraz wymaga rozważania „czy w przypadku pracownika zatrudnionego w zadaniowym systemie czasu pracy możliwe jest odbycie podróży służbowej co do zasady, a jeżeli tak, to czy warunkiem jej odbycia jest wydanie zindywidualizowanego polecenia wykonania ściśle określonego zadania w określonym czasie i miejscu”.

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji, ewentualnie o jego uchylenie i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz pozwanej kosztów procesu za wszystkie instancje według norm przepisanych, a także wydanie postanowienia o zwrocie pozwanej nienależnie uiszczonych opłat od apelacji w wysokości 2.381,00 zł.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługiwała na przyjęcie do merytorycznego rozpoznania. Jej proceduralne zarzuty okazały się oczywiście chybione, ponieważ kontestowane uzasadnienie zaskarżonego wyroku, które zawiera także część sprawozdawczą wyroku Sądu pierwszej instancji, wystraczająco i należycie wskazało na usprawiedliwione motywy wyrokowania. Taki sam polemiczny zarzut rzekomo arbitralnego zasądzenia wynagrodzenia za godziny nadliczbowe nie

wymaga weryfikacji kasacyjnej, ponieważ w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powoływanie ani weryfikowanie miarodajnie ustalonych faktów i dowodów (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), a ponadto w tym zakresie Sąd posiłkował się opinią biegłego po ustaleniu, że pozwany nie kwestionował przedkładanych mu powoda „delegacji” i rachunków za paliwo oraz noclegi. W sprawie tej nie było zatem istotne to, czy powodowi zatrudnionemu na „mobilnym” stanowisku pracy przysługiwały należności z tytułu „podróży służbowych”, które należały do immanentnych obowiązków pracowniczych przedstawiciela handlowego, ale to, czy wykonywanie tej pracy wymagało koniecznego i akceptowanego przez pozwanego pracodawcę świadczenia mobilnego zatrudnienia w godzinach nadliczbowych, ponad obowiązującą go dobową miarę podstawowego czasu pracy, co zostało dostatecznie wykazane w przedmiotowym procesie. Takie miarodajne ustalenia sprawiały, że materialnoprawne zarzuty kasacyjne były ewidentnie bezzasadne. W sekwencji Sąd Najwyższy postanowił jak w pkt 1 sentencji na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c.

Natomiast zawarty w skardze wniosek o zarządzenie zwrotu z urzędu nadpłaconej opłaty od apelacji, którą skarżący uiszczył na rachunek Sądu pierwszej instancji, Sąd Najwyższy przekazał według właściwości do rozpoznania temu Sądowi także dlatego, że przewodniczący Wydziału tego Sądu w zarządzeniu z 24 czerwca 2015 r. (k. 335 a.s.) dostrzegł opłacenie kwoty 2.411 zł, zamiast należnej opłaty od apelacji w kwocie 30 zł, przeto miał obowiązek z urzędu zarządzić zwrot różnicy na podstawie art. 80 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.